

# Ryszard F. Sadowski

---

"The problem of the soul : two visions of mind and how to reconcile them",  
Owen J. Flanagan, New York 2002 :  
[recenzja]

---

Studia Philosophiae Christianae 40/1, 262-271

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ne na łamach *Przeglądu Powszechnego* według przedstawionego powyżej podziału na filozofię państwa, narodu, polityki, gospodarki i stosunków międzynarodowych. Niejednokrotnie prezentowany materiał nie posiada komentarza i odwołania się do zagadnień historycznych i współczesnych, co narzuca się samo przy lekturze pracy. Jest to zarzut wobec publikacji S. Krajskiego. Nie zmienia to jednak faktu, że *Filozofia społeczna* pozwala odnieść się do tych kwestii. Książka jest bowiem próbą wskazania na zagadnienia współczesne z dystansu problemów omawianych na przełomie poprzedniego wieku. Szczególnie aktualne wydają się tematy: integracji europejskiej, „Europy ojczyzn”, roli chrześcijańskich korzeni kultury europejskiej i ich zasad (w tym prawa naturalnego, prymatu jednostki ludzkiej w społeczności, znaczenie miłości w relacjach społecznych).

Można pokusić się o następujący wniosek, że książka S. Krajskiego jest zachętą do studiowania filozofii chrześcijańskiej przełomu XIX i XX wieku, filozofii zapomnianej, ale intelektualnie bogatej, oraz zaproszeniem do dyskusji nad współczesnymi problemami społecznymi i wskazaniem na sposoby ich rozwiązania. Jest więc to zachęta do pogłębiania rozumień i społecznej *metanoi*, która jest zmianą sposobu postępowania.

*Mikołaj Krasnodębski*

Owen Flanagan, *The Problem of the Soul. Two Visions of Mind and How to Reconcile Them*, Basic Books, New York 2002, ss. 364.

Ostatnie lata XX wieku i początek wieku XXI obfitują w liczne publikacje na temat filozofii umysłu. Dotyczy to szczególnie pozycji, które przedstawiają nowe osiągnięcia nauk badających ludzki mózg i wskazują wynikające z nich konsekwencje dla koncepcji człowieka i świata. Jedną z książek podejmujących tę tematykę jest *The Problem of the Soul*. Autor książki – Owen Flanagan – jest absolwentem *Boston University*. Przed przyjęciem posady w prestiżowym *Duke University* pracował na wydziale filozoficznym *Wellesley College* oraz wykładał gościnnie na takich uczelniach amerykańskich, jak *Brandeis*, *Princeton*, *Harvard* czy australijskiej *La Tro*

be. W latach 1993-1994 pełnił funkcję przewodniczącego *The Society for Philosophy and Psychology*, a w roku 1998 otrzymał *The Romanell National Phi Beta Kappa Award* przyznaną za wybitne osiągnięcia w dziedzinie filozofii. Owen Flanagan jest autorem licznych publikacji, m.in. *The Science of The Mind* (MIT Press 1984; drugie wydanie 1991), *Varieties of Moral Personality: Ethics and Psychological Realism* (Harvard University Press 1991), *Consciousness Reconsidered* (MIT Press 1992), *Self Expressions: Mind, Morals, and The Meaning of Life* (Oxford University Press 1996), *Dreaming Souls: Sleep, Dreams, and The Evolution of The Conscious Mind* (Oxford University Press 1999). Jest także współautorem lub współredaktorem następujących pozycji książkowych *Identity, Character, and Morality: Essays in Moral Psychology*, (MIT Press, 1990), *The Nature of Consciousness* (MIT Press 1998) oraz *Narrative and Consciousness: Literature, Psychology, and the Brain* (Oxford University Press 2002). Ostatnia książka Flanagan, *The Problem of The Soul* została nagrodzona *Fulbright Research Award* za przedstawienie hinduskiej i buddyjskiej koncepcji jaźni. Zainteresowania autora są bardzo rozległe, bo oprócz filozofii i neurobiologii zajmuje się także psychologią i literaturą.

Książka *The Problem of The Soul* składa się z siedmiu rozdziałów: *Osoba ludzka, Obraz człowieka, Umysł, Wolna wola, Wieczne osoby, Naturalne jaźnie oraz Etyka jako ekologia człowieka*. Książka poprzedzona jest wstępem i kończy się wykazem bibliografii, która poszerza zagadnienia poruszone przez autora w poszczególnych rozdziałach. Ponadto autor dołącza wykaz bibliografii uwzględnionej w książce oraz indeks osób i rzeczy.

We wstępie Flanagan przedstawia zasadniczą tematykę książki – konflikt pomiędzy dwoma wizjami człowieka, które określa jako obraz potoczny (*manifest image*) lub humanistyczny (*humanistic image*) oraz obraz naukowy (*scientific image*). Pierwszy z tych obrazów głosi, że w odróżnieniu od zwierząt jesteśmy bytami duchowymi, obdarzonymi wolną wolą. Pozwala to nam wykraczać ponad fizyczne prawa przyczynowo-skutkowe. W koncepcji tej człowiek prócz ciała składa się z części duchowej – niematerialnego umysłu lub duszy, która jest nośnikiem ludzkiej nieśmiertelności. Obraz naukowy natomiast głosi, że jesteśmy jedynie zwierzętami, które wyewoluowały zgodnie z prawem naturalnej selekcji. Będąc zwierzętami wyjątkowymi, ludzie całkowicie podlegają fizycznym pra-

wom przyczynowo-skutkowym rządzącym całą rzeczywistością. W koncepcji naukowej nie ma miejsca dla duszy, a człowiek jest zwierzęciem społecznym, którego istnienie kończy się wraz ze śmiercią ciała.

Obie wizje człowieka chcą dostarczyć solidnej koncepcji osoby – bytu świadomego, zdolnego do samowiedzy oraz życia mądrego, posiadającego sens i zgodnego z zasadami moralnymi. Flanagan uważa, że jak dotąd nie przedstawiono zadawalającej koncepcji osoby ludzkiej z perspektywy obrazu naukowego. Głównym celem tej książki jest więc wypracowanie takiej właśnie koncepcji.

Rozdział pierwszy *Osoba ludzka (Human Being)* prezentuje pogląd autora na osobę. Flanagan uważa, że człowiek nie różni się niczym od innych zwierząt, które pojmuje jako byty jedynie fizyczne – „Jesteśmy zwierzętami. Złożonymi i wyjątkowymi ale (...) zwierzętami” (s. 3). Dynamicznie rozwijające się dyscypliny badające ludzki mózg obalają, zdaniem autora, dualistyczne stanowisko, że tym, co stanowi człowieka, jest materialne ciało i niematerialna dusza. Flanagan uważa, że człowiekowi trudno jest zaakceptować tezę o swojej zwierzęcości. Trudność tę widzi w złożoności ludzkiej natury, która wciąż stanowi dla człowieka tajemnicę. Innym powodem trudności jest fakt, że jest on „zwierzęciem opowiadającym historie”, w których przedstawia siebie w sposób nieprawdziwie przewyższający wszystkie inne istoty. Człowiek jak dotąd nie nauczył się bowiem opowiadać o swej wielkości, postrzegając swą naturę jako całkowicie i jedynie zwierzęcą. Flanagan nie zgadza się z poglądami Kartezjusza, jakoby tylko dusza zapewniała osobie zdolność myślenia i uzasadnia to wynikami badań z zakresu neurologii. Stwierdza też, że „nie ma takich rzeczy jak dusze czy niematerialne umysły. Jeśliby bowiem istniały takie rzeczy, jak pojmuje je tradycyjna filozofia, wówczas nauka nie byłaby w stanie wyjaśnić osoby ludzkiej. Ponieważ jednak te rzeczy nie istnieją, nauka może to zrobić” (s. 3). Sposób, w jaki autor uzasadnia swoje stanowisko, wydaje się przynajmniej wątpliwy, podobnie jak konkluzja głosząca, że nauka wyjaśniła już wszystko w sprawie osoby ludzkiej.

Rozdział drugi *Obraz człowieka (The Human Image)* prezentuje trudności w uzgodnieniu fizykalistycznego obrazu człowieka z teizmem. Flanagan uważa, że religia i nauka nie mają punktów stykowych i nie da się ich pogodzić nawet za cenę dostosowania

doktryny religijnej do odkryć współczesnej nauki w takich kwestiach jak umysł czy pochodzenia wszechświata.

Rozdział trzeci *Umysł (Mind)* przekonuje, że kartezjańska wizja ludzkiego umysłu jako niematerialnej i nierozciągliwej duszy zdolnej do przyczynowego oddziaływania na ciało jest niezgodna ze współczesną nauką. Flanagan szczególnie krytycznie odnosi się do kartezjańskiej tezy o skuteczności sprawczej umysłu względem ciała oraz rozwiązań zaproponowanych w tym względzie przez Leibniza i Malebranche'a. Uważa, że dyscypliny naukowe zajmujące się mózgiem i systemem nerwowym są w stanie przedstawić zachowania umysłu, posługując się jedynie przyczynowością fizykalną. Uważa też, że nauki o mózgu wskazują na niemożliwość istnienia duszy, a tożsamość umysłu i mózgu jest podstawowym założeniem współczesnych nauk zajmujących się badaniem mózgu.

W rozdziale czwartym *Wolna wola (Free Will)* autor odrzuca tradycyjną koncepcję wolnej woli i opowiada się za naturalistycznym stanowiskiem ograniczającym wolność człowieka do dobrowolnego działania. Twierdzi, że wolna wola rozumiana przez Kartezjusza i Chisholma jako „działanie poza ograniczeniami świata zewnętrznego” (s. 104) oraz „wolność, która jest całkowicie nieograniczona” (s. 124) nie istnieje. Człowiek, podejmując bowiem decyzje, zawsze ulega pewnym uwarunkowaniom i w tym sensie jest zdeterminowany okolicznościami, które bierze pod uwagę. W opinii Flanagan, człowiek nie potrzebuje aż tak wolnej woli, jak rozumiał ją Kartezjusz. W zupełności wystarcza mu wolność wyrażona przez samokontrolę, ekspresję siebie, indywidualność, racjonalną odpowiedzialność, racjonalny namysł, nieprzewidywalność i wolność polityczną. Rozumiana w ten sposób wolność da się pogodzić z naukowym obrazem człowieka. Natomiast przyjęcie założenia, że mózg i umysł są tożsame, nie pozostawia miejsca na wybory, które dokonywałyby się poza przestrzenią rządzącą się prawami przyczynowości fizykalnej i byłyby absolutnie nieograniczone.

Rozdział piąty *Wieczne osoby (Permanent Persons)* prezentuje zagadnienie tożsamości osobowej i możliwości kontynuacji egzystencji ludzkiego „ja” po śmierci ciała. Flanagan przedstawia tu tradycyjną koncepcję jaźni przyjmowaną na Zachodzie i w dużej mierze na Wschodzie, że jaźń (*self*) to „ta część mnie, która jest trwała i stała oraz wyjaśnia, co czyni mnie tym, kim jestem, co czyni mnie mną” (s. 161). Autor tłumaczy to zagadnienie, odwołując się do ist-

nienia niematerialnej duszy. Jego zdaniem istnieją cztery podstawowe powody, skłaniające nas do wiary w istnienie niezmiennej duszy. Są to wrodzone cechy ludzkiego poznania: naturalna dyspozycja do zdobywania wiedzy za pomocą indukcji; dyspozycja do dostrzegania relacji przyczynowych; przywiązanie do idei życia wiecznego oraz zdolność do przechowywania w pamięci wydarzeń, które zachodzą w czasie i spoglądania w przeszłość i przyszłość z perspektywy teraźniejszości. Flanagan uważa, że wiara w istnienie duszy wspiera możliwość kontynuacji ludzkiej egzystencji po śmierci ciała oraz wymienia argumenty przemawiające na rzecz tej tezy: świadomość ma charakter nie-fizyczny (byty niematerialne w odróżnieniu od bytów materialnych nie ulegają zniszczeniu); możliwość trwałości (nawet jeśli byty materialne nie są trwałe, istnieje możliwość, że byty niematerialne są trwałe); przyczynowość mentalna (myśli i pragnienia są przyczyną zdarzeń, istnieje więc możliwość, że byty niematerialne mogą wpływać na byty materialne); fenomenologia „ja” (mamy dowody, że nasze „ja” przetrwało wszelkiego rodzaju zmiany cielesne); anihilacja nie jest ideą atrakcyjną (człowiek jest silnie przywiązany do nadziei, że śmierć nie jest kresem jego istnienia). Flanagan odrzuca jednak wyraźnie możliwość istnienia niematerialnej i niezmiennej duszy ludzkiej, twierdząc, że przeciętny człowiek przyjmuje jej istnienie ze względu na pragnienie życia wiecznego. Zauważa on, że z wiarą w istnienie duszy często łączy się wiara w istnienie Boga, który stwarza dusze i zapewnia im „miejsce” egzystencji po śmierci ciała. Jako zdecydowany przeciwnik istnienia niematerialnej i niezmiennej duszy, odrzuca on także istnienie osobowego Boga. Jest wyznawcą buddyzmu tybetańskiego, który w jego opinii znacznie łatwiej uzgodnić z naukowym obrazem rzeczywistości niż którąkolwiek inną religię. W sprawie Absolutu przyjmuje *quietism* (*quiet* – ang. cichy, milczący), który odróżnia od zwykłego agnostycyzmu. *Quietism* domaga się sprzeciwu wobec pytania o istnienie Boga i głosi, że nie można mówić na ten temat, ponieważ wykracza to poza granice języka. Wszelkie opinie dotyczące Absolutu, zarówno twierdzące, jak przeczące, są więc pozbawione sensu. Odrzucając istnienie Boga i duszy, Flanagan odrzuca istnienie utożsamianej z duszą jaźni. Powtarza za Hume, że niemożliwe jest uchwycenie jaźni jako takiej. Skupiając się na swoim „ja”, podmiot zawsze doświadcza konkretnych postrzeżeń i nie jest w stanie obserwować niczego innego niż postrzeże-

nia. Nie jest w stanie ze strumienia świadomości wydzielić samej tylko jaźni. Jako buddysta potwierdza ten pogląd, głosząc, że nie istnieje żadne trwałe „ja”. „Ja” jest jedynie terminem, którego używamy do wskazania, że ciągle zmieniający się podmiot posiada takie lub inne doświadczenia.

O ile rozdział piąty był krytyką tradycyjnej koncepcji jaźni, o tyle rozdział szósty *Naturalne jaźnie (Natural Selves)* przedstawia koncepcję wypracowaną przez Flanagana. Zasadniczo zgadza się on z Dennettem, według którego jaźń nie jest niczym innym, jak tylko teoretycznym bytem wyabstrahowanym przez człowieka z jego doświadczeń świata materialnego i społecznego. „Jaźń jest abstraktem, który obejmuje cechy charakteru, zalety i wady, tworzące podstawę wiarygodnego wyjaśniania i przewidywania uczuć, myśli i czynów” (s. 242). Na potwierdzenie nierealności jaźni Flanagan przytacza następujące argumenty. Jaźń jest fikcją, ponieważ jest konstruktem umożliwiającym dowolną interpretację, jest pojęciem bardzo szerokim i niesie w sobie kuszącą hipotezę na temat tego, kim jest człowiek, a która może być sprawdzona dopiero *post factum*. Ponadto za nierealnością jaźni przemawia to, że łączy się ona z zagadnieniami względnymi kulturowo oraz wyraża jeszcze niezrealizowane pragnienia człowieka. W opinii Flanagana, człowiek nie rodzi się z jaźnią, lecz dopiero w trakcie życia jaźń rozwija się, wylaniając się zarówno ze środowiska naturalnego, jak i społecznego. Odrzuca też możliwość istnienia jakiegoś ahisterycznego „ja”, transcendentnego *ego* czy niezmienniej duszy, która mogłaby kontynuować swoje trwanie po śmierci ciała. „Kiedy umrzesz nie będzie już żadnej jaźni, która byłaby tobą” (s. 264).

Rozdział siódmy zatytułowany *Etyka jako ekologia człowieka (Ethics as Human Ecology)* prezentuje koncepcję etyki, która byłaby spójna z naukowym obrazem człowieka. Flanagan rozumie tę etykę jako „systematyczne poszukiwanie warunków (obecnych w świecie, indywidualnej osobie i grupie osób), które pozwolą ludziom rozkwitać” (s. 267). Uważa, że celem etyki jest szukanie odpowiedzi na pytanie – jak powinienem żyć? Satysfakcjonująca odpowiedź na to pytanie musi uwzględniać zarówno znaczenie ludzkiej egzystencji (*meaningful life*) oraz życie zgodnie z zasadami moralnymi (*moral life*), jak i dostarczać wiedzy na temat obu tych zagadnień. Autor wskazuje na analogię pomiędzy tak rozumianą etyką a ekologią, która określa warunki umożliwiające godne ist-

nienie oraz rozwój poszczególnych istot i całego ekosystemu. Tak jak etyka wskazuje zasady pozwalające człowiekowi wieść dobre życie, tak ekologia wskazuje na zasady kierujące wzajemnymi relacjami poszczególnych organizmów oraz ich stosunkiem do środowiska naturalnego. U podstaw etyki Flanagana leży zrozumienie natury człowieka wyjawionej dzięki biologii ewolucyjnej, naukom o mózgu, antropologii i historii. Takie ujęcie etyki nadaje tej dyscyplinie empiryczny charakter i akcentuje zagadnienia związane ze środowiskiem naturalnym. „Obserwacje procesów zachodzących w kulturze ujawniają, że miłość, uprzejmość, współczucie i otwartość dają lepsze podstawy dla rozkwitu niż nienawiść, podłość, okrucieństwo i zamknięcie” (s. 292). Argumentem przemawiającym za empirycznym charakterem etyki jest to, że podejście empiryczne pozwala użyć obserwacji dla wskazania, które skutki czynów są najbardziej rozsądne. Drugim argumentem Flanagana w tej sprawie jest fakt, że przy trudnym do rozwiązania konflikcie pomiędzy potocznym i naukowym obrazem świata, doświadczenie wskazuje drogę wyjścia z impasu pomiędzy tym, do czego skłaniają oba stanowiska. Potoczny obraz świata dostarcza nam bowiem wiele „powinno być”, podczas gdy obraz naukowy – „jest”. Jak zauważyli to Moore i Hume, nie ma jednak przejścia od „jest” do „powinno być”, a próby takiego przejścia określono błędem naturalistycznym. Autor zdaje sobie sprawę, że taka koncepcja etyki naraża się na zarzut relatywizmu, jednak korzyści jakich dostarcza, są w jego opinii, warte takiego ryzyka.

Książka *The Problem of the Soul* jest napisana językiem dowcipnym, a autor od początku nawiązuje bardzo szczególną więź z czytelnikiem. Zaskoczeniem może być niespodziewana obecność akcentów bardzo osobistych i niekiedy wznuszających, w których autor dzieli się doświadczeniem swego życia. Flanagan pisze językiem otwartym na szerokie spektrum czytelników. Stara się unikać specjalistycznego słownictwa i przejrzyste tłumaczy prezentowane poglądy. Niewątpliwy wpływ na taki stan rzeczy ma długoletnie doświadczenie dydaktyczne w pracy ze studentami. Wydaje się, że trud włożony w dbałość o przejrzystość i prostotę wypowiedzi zaowocuje tym, że po książkę tę sięgną zarówno specjaliści, jak i młodzi adepci studiów filozoficznych i psychologicznych a nawet osoby postronne, zainteresowane podjętą przez autora tematyką.



Niektóre poglądy Owena Flanagana budzą jednak wątpliwości i pytania. Zaskakująca jest jego wiara w skuteczność nauki, szczególnie nauk kognitywnych, oraz przeświadczenie, że w przewidywalnej przyszłości nauki te dostarczą nam metod i narzędzi do zbadania i weryfikacji sposobu, w jaki działa umysł/mózg. Zastanawiająca jest także krytyczna postawa wobec chrześcijaństwa, szczególnie zaś katolicyzmu, z którego Flanagan się wywodzi. Dziwi jednak brak podstawowych wiadomości religijnych dotyczących doktryny katolickiej. Jest to tym dziwniejsze, że autor w całej książce zachęca czytelnika do odrzucenia niezgodnych – w jego opinii – z nauką przekonań światopoglądowych. Wydaje się jednak, że sam odrzucił chrześcijaństwo bez głębszej refleksji nad jego doktryną. Autor na przykład ogranicza grono osób, które mogłyby udzielić chrztu jedynie do katolików (s. 199-200), jest niezwykle poruszony przemówieniem Jana Pawła II stwierdzającym, że niebo i piekło mogą być pojmowane jako stan (s. 185)<sup>1</sup>. Zdziwienie budzi także równie wiarygodne traktowanie opinii apostołów (będących naoczными świadkami) na temat życia Jezusa i dwudziesto-wiecznego nowelisty, przedstawiającego życie Jezusa w sposób istotnie niezgodny z Biblią (s. 187).

Autor zarzuca zwolennikom popularnego obrazu człowieka, że uzależniają koncepcję człowieka od wierzeń, szczególnie od wiary w nieśmiertelność. Relacja o jego doświadczeniach z odrzuceniem chrześcijaństwa i przyjęciem buddyzmu sprawia wrażenie, że wizja świata Flanagana jest również uzależniona od wyboru światopoglądowego, a nie odwrotnie – do czego tak gorliwie zachęca. Jako zadeklarowany wyznawca buddyzmu, Flanagan sięga do zupełnie pozanaukowych sposobów w tworzeniu obrazu człowieka. Wiadać to szczególnie wyraźnie w jego fascynacji *dharma* (mądrość i oświecenie), które uważa za bardzo pożyteczne dla poznania ludzkiej natury. Kłóci się to w istotny sposób z obecną w książce nieustanną krytyką potocznego obrazu człowieka i dążeniem do ścisłej naukowości. Autor podkreśla swoje przywiązanie do buddyzmu tybetańskiego, co również bardzo dziwi, ponieważ – jak zauważa to Anthony Campbell – w buddyzmie tym przyjmuje się ideę reinkarnacji. Co więcej, pogląd ten jest istotnym elementem

---

<sup>1</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, (wyd. pol.: Poznań 1994), nr 1024 i 1033.

buddyzmu tybetańskiego. Akceptacja tego stanowiska wydaje się być jawnie sprzeczna z poglądami Flanagana. Campbell uważa, że do zaproponowanego przez Flanagana naukowego obrazu człowieka o wiele lepiej przystaje buddyzm Theravada lub Zen. Widać tu pewną prawidłowość postawy Flanagana, zarówno w przypadku katolicyzmu, jak i buddyzmu brakuje mu rzetelnej wiedzy na temat tych religii. W związku z tym, nieco sztucznie brzmią jego zachęty do naśladowania go i odrzucenia tradycyjnego poglądu. Tym bardziej, że on sam odrzuca lub przyjmuje jakiś system religijny bez dostatecznej wiedzy na jego temat.

Główną tezę książki jest zastąpienie tradycyjnej wizji świata i człowieka obrazem naukowym. Flanagan jednak zdaje się wyrwykowo stosować świadectwa współczesnej nauki. Przytacza więc tylko te, które potwierdzają jego stanowisko. Znamiennym tego przykładem jest zbycie milczeniem badań na temat interakcjonizmu, jakie przeprowadził wybitny neurofizjolog John Eccles. Flanagan jedynie wymienił nazwisko tego uczonego, w żaden sposób nie odnosząc się do zasadniczo różnych jego poglądów. Swoje stanowisko jednoznacznie określił jednak, jako powszechnie obowiązujące we współczesnej nauce.

Wątpliwości budzi także sposób, w jaki Flanagan rozumie wolność w systemie Kartezjusza. Określił on ją jako absolutną, na którą nie mają wpływu żadne okoliczności zewnętrzne i stwierdził, że taka wolność nie istnieje, bo nie sposób nie brać pod uwagę argumentów obecnych w zewnętrznym świecie. Wydaje się jednak, że Kartezjusz nieco inaczej rozumiał wolność. Z całą pewnością przypisywał człowiekowi zdolność podejmowania wolnych i niezdeteminowanych czynów<sup>2</sup>. Widział nawet w wolności cechę, która najbardziej upodabnia człowieka do Boga<sup>3</sup>. Wydaje się jednak, że twierdzenie, iż podejmujący wybory podmiot nie liczy się z zewnętrzną rzeczywistością, jest naciągane<sup>4</sup>. Podobny zarzut można

---

<sup>2</sup> Por. R. Descartes, *Zasady filozofii*, tłum. z łac. I. Dąbska, Warszawa 1960, 27.

<sup>3</sup> Por. Tenże, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. z łac. M. i K. Ajdukiewiczowie, Kraków 1948, 48-49.

<sup>4</sup> „Z pewnością też ani łaska Boska, ani poznanie przyrodzone nigdy nie umniejsza wolności, lecz przeciwnie raczej pomnaża i wzmacnia. To niezdecydowanie zaś, którego doświadczam, gdy żadna racja nie skłania mnie ku tej raczej stronie niż ku drugiej, jest najniższym stopniem wolności i dowodzi tylko jakiegoś braku, czy też negacji w poznaniu, a nie żadnej doskonałości”. Tamże, 49.

postawić przedstawionej przez Flanagana koncepcji wolności u Leibniza i Malebranche'a. Stwierdza on bowiem, że w ich systemach nie ma miejsca dla wolnego podmiotu, ponieważ Bóg podejmuje wszystkie decyzje. Takie przedstawienie problemu wydaje się znacznym uproszczeniem.

Na uwagę zasługuje koncepcja etyki Flanagana, która przypomina etykę ekologiczną, plasując się gdzieś pomiędzy zasadą odpowiedzialności Jonasa i zasadą nadziei Blocha. Proponowana przez niego etyka akcentuje element poznawczy i jego wpływ na czyny człowieka.

Wydaje się, że autor nie zrealizował zasadniczego celu, jaki sobie postawił. Nie wypracował takiej koncepcji osoby, która pogodziłaby potoczny i naukowy obraz człowieka. Wynika to chyba z faktu, że zbyt skupił się na krytyce tradycyjnej koncepcji, pomijając pozytywny aspekt swoich poglądów. Flanagan zdaje sobie sprawę, że zaproponowana przez niego koncepcja jest raczej szkicem, w którym brak szczegółów i wymaga ona gruntownego dopracowania.

Pomimo uwag krytycznych należy jednak stwierdzić, że *The Problem of The Soul* jest książką, która zmusza do poważnych refleksji dotyczących najważniejszych kwestii ludzkiej egzystencji. Skłania do odpowiedzi na pytania – Kim jestem? Czy w świecie istnieje coś poza tym, co materialne? Czy istnieje Bóg? Czy człowiek może mieć nadzieję na życie wieczne? Jak żyć dobrze i sensownie? Autor odważnie i otwarcie dzieli się swoimi odpowiedziami, ale jednocześnie pozostawia czytelnikowi przestrzeń do udzielenia własnych. Do poglądów przeciwnych odnosi się z szacunkiem i zasadniczo stara się rzetelnie przedstawiać wszelkie „za” i „przeciw”. Nawet jeśli książka ta nie rozwiązuje problemów i nie odpowiada na wszystkie pytania, to o jej wartości stanowi wskazanie na więź łączącą przekonania naukowe z poglądami światopoglądowymi oraz konsekwencje z nich wypływające. *The Problem of The Soul* jest z całą pewnością interesującą lekturą, która w sposób dowcipny, przystępny i rzetelny mówi o rzeczach ważnych i poważnych i warta jest uważnej lektury.

Ryszard F. Sadowski

Wydział Nauk Społecznych i Historycznych UKSW, Warszawa